

## WYROK Z DNIA 24 KWIETNIA 2012 R.

SNO 15/12

*Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Krzysztof Strzelczyk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokółanta po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2012 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2012 r., sygn. ASD (...)

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .

### U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że „w dniu 14 lipca 2008 r. w A. w sprawie sygn. IX GUp 48/07 Sądu Rejonowego jako sędzia komisarz złożył nieprawdziwe oświadczenie, że z reprezentującą syndyka masy upadłości dłużników W. L. J.-M. G. nie łączy go żaden stosunek osobisty tego rodzaju, który mógłby wywołać wątpliwości co do jego bezstronności, gdy równocześnie pozostawał z M. G. w bliskim stosunku osobistym, a nadto nie wyłączył się od rozpoznania sprawy sygn. IX GUp 48/07, przez co dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 49 k.p.c., skutkującej nieuwzględnieniem wniosku W. J. o wyłączenie sędziego komisarza, tj. o uchybienie godności urzędu i dopuszczenie się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.” (ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – przyp. SN).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 stycznia 2012 r., sygn. akt ASD (...), uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu, a kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego. Zaskarżył je w całości na niekorzyść obwinionego i zarzucił „obrazę przepisów procesowych, tj. art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 167 k.p.k. oraz związany z tym błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść wyroku, jak też obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p.”

W oparciu o tak sformułowany zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obwiniony i jego obrońca w pisemnych odpowiedziach na odwołanie wnieśli o jego oddalenie.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie w zakresie, w jakim podnosi zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 107 § 1 u.s.p., jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie, przed rozważeniem tych zarzutów wskazać jednak trzeba, że nie ma racji skarżący, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny naruszył przepisy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 167 k.p.k. Sąd ten na korzyść obwinionego, na podstawie art. 5 § 2 k.p.k., rozstrzygnął bowiem wątpliwości dotyczące jednej tylko kwestii, a mianowicie „uznania dziecka M. G.” Skarżący akurat tego rozstrzygnięcia nie kwestionował. Nie podważał też zasadności zastosowania zawartej w nim zasady do oceny wskazanej kwestii. Natomiast naruszenia tego przepisu upatrywał w braku weryfikacji korespondencji dostarczonej przez świadka P. K., twierdząc, że brak weryfikacji owej korespondencji i nieskorzystanie z opinii biegłego prowadzić miał nie tylko do naruszenia art. 167 k.p.k., ale też do wadliwości polegającej na „nieprawidłowym skorzystaniu z przepisu art. 5 § 2 k.p.k.” Skoro jednak Sąd Apelacyjny w trybie art. 5 § 2 k.p.k. nie rozstrzygał innych wątpliwości, w tym dotyczących weryfikacji korespondencji dostarczonej przez K., to nie mógł naruszyć przepisu art. 5 § 2 k.p.k.

W sprawie nie można też mówić o obrazie art. 167 k.p.k., poprzez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii biegłego z dziedziny informatyki, skoro wniosek o dopuszczenie takiego dowodu został złożony przez obwinionego, a Sąd

Dyscyplinarny oddalił go jako nieprzydatny (k. 420). Skarżący mógł w tej sytuacji stawiać zarzut naruszenia innych przepisów (choćby art. 170 k.p.k.) i wskazywać na inne uchybienia, czego jednak nie uczynił. Prowadzi to do wniosku, że podniesione w odwołaniu zarzuty naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. i art. 167 k.p.k. nie są zasadne.

Odnosząc się natomiast do zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. stwierdzić należy, że istotnie dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów z zeznań świadków i wyjaśnień obwinionego narusza dyrektywę zawartą w tym przepisie.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego (zob. np. wyrok z 3 września 1998 r., V KKN 104/98, Prokuratura i Prawo 1999, z. 2, poz. 6) przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Powyższe wymogi nie zostały dotrzymane zwłaszcza przy ocenie zeznań D. S. – świadka w tej sprawie niewątpliwie kluczowego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zeznania tego świadka nie podważają wyjaśnień obwinionego (negującego fakt pozostawania z M. G. w bliskim stosunku osobistym w lipcu 2008 r.), gdyż po pierwsze, D. S. nie jest „świadkiem w pełni obiektywnym”, bowiem nie stara się nawet ukryć swojego negatywnego nastawienia do M. G. Po drugie, nie potwierdził na rozprawie „w pełni” okoliczności wynikających z zeznań złożonych w postępowaniu wyjaśniającym. Po trzecie, jego wiedza na temat stosunków łączących M. G. z obwinionym, jak i P. K. pochodziła głównie od tego ostatniego i „nie była wynikiem jego własnych obserwacji, jak też nie została mu przekazana przez obwinionego lub M. G.” (s. 8 uzasadnienia).

Z takim stanowiskiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie można się zgodzić, albowiem wspierające go argumenty nie są ani trafne, ani przekonujące. Ponadto niektóre z nich nie mają oparcia w materiale dowodowym ujawnionym w sprawie.

Przede wszystkim nieuprawnione jest stwierdzenie Sądu pierwszej instancji, że świadek nie był „w pełni obiektywny”, gdyż przejawiał negatywne nastawienie do M. G. W sprawie chodzi bowiem o stosunek świadka do obwinionego a nie innej osoby. Nastawienie zaś D. S. do obwinionego z pewnością negatywne nie było. Przeciwnie, z

wypowiedzi obu zainteresowanych wynika, że pozostawali oni w dobrych stosunkach. D. S. podał m.in., że sędziego Sądu Rejonowego zna od 2003 roku. Do dnia 30 kwietnia 2008 r. orzekali w tym samym Wydziale Upadłościowym Sądu Rejonowego i „byliśmy przyjaciółmi” (k. 321 i 203). W każdym razie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie przywołano okoliczności świadczących o takim stosunku świadka do obwinionego, jak do M. G. Nie wskazał też Sąd Apelacyjny aby „negatywne nastawienie świadka do M. G.” prowadziło do nieobiektywnego przedstawienia przezeń choćby jednej okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy.

Dalej wskazać należy, że świadek na rozprawie potwierdził swoje zeznania złożone w postępowaniu wyjaśniającym (k. 322). To prawda, że nie był on już pewien podawanych dat, w tym daty wyjazdu obwinionego z M. G. nad morze, lecz ów brak pewności – co istotne – nie dotyczył samego faktu wyjazdu. Natomiast wątpliwości co do dat były pozorne, gdyż z zeznań świadka jasno wynika, że opisywane zdarzenia z pewnością miały miejsce nie wcześniej niż w maju 2008 r. i nie później niż w grudniu 2008 r. (k. 321 – 323).

Wbrew Sądowi pierwszej instancji wiedza świadka na temat stosunków łączących obwinionego z M. G. w 2008 r., w tym co do ich wspólnego wyjazdu nad morze nie pochodziła „głównie od P. K.” D. S. podał bowiem, że dowiedział się o tym wyjeździe właśnie od obwinionego, M. G. lub osoby trzeciej (k. 204). Ponadto w 2008 r. utrzymywał kontakty z obwinionym, spotykał się z nim (również z M. G.), toteż miał możliwość czynić w tej kwestii własne obserwacje. W ich wyniku miał nawet sugerować obwinionemu aby wyłączył się z tych spraw, w których syndykiem była M. G. (k. 204 i 322). Nie można więc poddawać w wątpliwość zeznań świadka z tego powodu, że wiedzę na temat stosunków łączących te osoby miał on rzekomo czerpać „głównie” od P. K.

Powyższe prowadzi do wniosku, że dokonana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocena zeznań świadka D. S. nie może być uznana za swobodną, pozostającą pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k.

Rację ma również skarżący, że poważne wątpliwości nasuwa dokonana przez ten Sąd ocena wartości dowodowej zeznań M. G. i P. K. oraz wyjaśnień obwinionego. Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że dowody te zostały ocenione powierzchownie i schematycznie. Sąd pierwszej instancji zamiast wymaganej wszechstronnej i wnikliwej ich analizy w istocie a priori założył, że rację ma tylko

obwiniony. W związku z tym jego wyjaśnienia bezkrytycznie uznał w całości za prawdziwe. Dopuścił wprawdzie możliwość obalenia tego założenia dowodem przeciwnym (obciążającym), jednak dowód ten – w odróżnieniu od wypowiedzi obwinionego – musiałby spełniać podwyższone wymagania.

Taka ocena przeprowadzonych w sprawie istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów nie może więc być uznana za swobodną, pozostającą pod ochroną art. 7 k.p.k. Przeciwnie, jako sprzeczna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego, jest dowolna. Skoro tak, to podniesiony w odwołaniu zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. jest zasadny.

Co do zarzutu obrazy prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p.

Skarżący wprawdzie nie podał w *petitum* odwołania na czym ten zarzut miałby polegać, jednak w uzasadnieniu środka odwoławczego wskazał na uchybienie w postaci niewłaściwej subsumpcji. Ocenił bowiem jako błędne stanowisko Sądu pierwszej instancji, że podejmowanie przez obwinionego czynności w prowadzonym postępowaniu upadłościowym po nawiązaniu bliskich kontaktów z M. G. a nawet po uznaniu jej dziecka, nie stanowi rażącej i oczywistej obrazy art. 49 k.p.c., gdyż czynności te miały jedynie formalny charakter. Tymczasem, zdaniem skarżącego, postępowanie obwinionego stanowi przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p., bowiem „naruszenie przepisu art. 49 k.p.c. było łatwe do stwierdzenia i nie wymagało przeprowadzenia szczegółowej analizy prawnej, a nadto obraza ta miała charakter rażący, ponieważ obwiniony decydował co do wniosku osoby dla siebie najbliższej”.

Tak rozumiany zarzut nie jest pozbawiony słuszności. Rację ma bowiem skarżący, że zachowanie obwinionego, polegające na zaniechaniu złożenia wniosku o wyłączenie go od pełnienia funkcji sędziego komisarza (procedura cywilna nie zna bowiem instytucji „wyłączenia się sędziego”), po nawiązaniu bliskich stosunków osobistych z reprezentującą syndyka masy upadłości dłużników M. G., niezależnie od tego na jakim etapie postępowania upadłościowego doszło do nawiązania takich stosunków i jakie jeszcze czynności w tym postępowaniu przez sędziego komisarza były podejmowane, świadczy o naruszeniu przepisu art. 49 k.p.c. W szczególności nie ma tu znaczenia rodzaj i charakter czynności podejmowanych przez sędziego komisarza, który nie jest przecież powoływany do podejmowania określonych czynności, lecz – zgodnie z art. 151 i art. 152 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U z 2009 r. Nr

175, poz. 1361 ze zm.) – jest indywidualnie wyznaczony do prowadzenia oznaczonej sprawy upadłościowej, kieruje tokiem tego postępowania oraz sprawuje nadzór nad czynnościami syndyka. Błędne jest przeto stanowisko Sądu pierwszej instancji, że istotne, wręcz decydujące znaczenie ma tu rodzaj podejmowanych czynności oraz że w sytuacji, gdy nie miały one charakteru merytorycznego, to obwiniony nie występując z wnioskiem o wyłączenie z funkcji sędziego komisarza „nie dopuścił się rażącej obrazy art. 49 k.p.c.”

Dlatego zaskarżony wyrok ostać się nie może, zachodzi konieczność jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Rzeczą sądu ponownie rozpoznającego sprawę będzie przeprowadzenie na nowo przewodu sądowego, przesłuchanie obwinionego i świadków, a w razie potrzeby przeprowadzenie także innych dowodów. Tak zgromadzony materiał dowodowy sąd ten podda wszechstronnej analizie oraz prawidłowej, zgodnej z regułami postępowania karnego ocenie i wyprowadzi z niej trafne wnioski.

Jeżeli uzna, że obwiniony zachowaniem swoim wyczerpał dyspozycję art. 107 § 1 u.s.p. to powinien mieć na względzie i to, że odpowiedzialność dyscyplinarną jako przewinienia służbowe rodzą jednak tylko te naruszenia prawa, które jednocześnie spełniają dwa wymagania, a mianowicie są zarazem i "oczywiste" i "rażące". Interpretacja pojęć "oczywistość" obrazy prawa i "rażący" jej charakter doprowadziły do wypracowania szczegółowych warunków, jakie muszą być spełnione, aby konkretne postąpienie przez sędziego mogło być uznane za przewinienie służbowe odpowiadające tym kryteriom (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, LEX Nr 470242; z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, LEX Nr 369725). W skrócie rzecz ujmując, interpretację pojęcia "oczywiste naruszenie prawa" należy odnosić do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy stosowaniu lub wykładni prawa. Kryterium "rażącej" obrazy prawa należy natomiast odnosić do skutków, jakie powstały w wyniku błędnego zastosowania lub niezastosowania przez sędziego obowiązujących przepisów. Do przypisania deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego nie jest bowiem wystarczające popełnienie błędu w zakresie prawidłowego stosowania prawa – i to nawet błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Konsekwencją takiego uchybienia musi być ponadto narażenie na szwank praw i interesów stron albo wyrządzenie szkody, będącej następstwem decyzji lub działania

podjętego przez sędziego wykonującego swoją funkcję (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, LEX Nr 369725).

W razie stwierdzenia, że obwiniony popełnił zarzucany czyn (ewentualnie w innej postaci) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozważy także kwestię czasookresu jego popełnienia, a w szczególności, czy do zarzucanego przewinienia służbowego („nie wyłączenia się od rozpoznania sprawy”) doszło, jak zdaje się wynikać z opisu czynu, tylko w dniu 14 lipca 2008 r., czy również w innym czasie. Będzie miał też na względzie kwestię przedawnienia dyscyplinarnego (art. 108 u.s.p.).

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.